

Konarska-Pabiniak, Barbara

Saga Higersbergerów z Rataj

Notatki Płockie 48/3-196, 17-22

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SAGA HIGERSBERGERÓW Z RATAJ

Nie wiadomo w jaki sposób niemiecka arystokratyczna rodzina Higersbergerów znalazła się w Polsce. Można przyjąć hipotezę, że pierwsi Higersbergerowie prawdopodobnie pojawili się w naszym kraju w drugiej połowie XVIII w. za czasów saskich. Królowie Saksonii August II Mocny i August III, jednocześnie panujący na tronie saskim i polskim w latach 1699-1763, sprowadzali do naszego kraju dworzan, oficerów, urzędników, duchownych i nadawali im na własność królewskiej. Taką królewską mogli otrzymać właśnie któryś Higersberger.

W *Herbarzu szlachty polskiej* Uruskiego¹, a także *Herbarzu* Bonieckiego² jako pierwszy wymieniony jest Andrzej Higersberger, chorąży wojsk koronnych, dziedzic dóbr Ozochówka w województwie braclawskim, leżących na kresach wschodnich, które sprzedał w 1763 r. niejakiemu Dąbrowskiemu. W obu herbarzach opisany jest również herb własny Higersbergerów. Uruski charakteryzuje go tak:

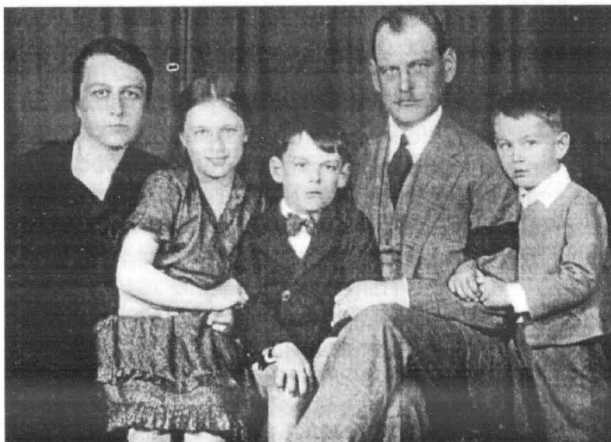
„Herb-tarcza wzdłuż przedzielona, w prawej części w polu czerwonym lew srebrny wspięty w prawo, w lewej części niebieskiej dwie belki czerwone ukośne, z prawej ku lewej stronie, na hełmie w koronie między dwoma czarnymi orlimi skrzydłami pół lwa w prawo, trzymającego w przedniej łapie kilof górniczy”³.

Andrzej Higersberger miał syna Augustyna, żyjącego w latach 1777-1854, dziedzica dóbr Bieniewo w pow. błońskim, wylegitymowanego w Królestwie w 1842 r. Augustyn poślubił Kazimierę Masłowską, z którą miał troje dzieci: córkę Kazimierę - żonę Marcelego Nakielskiego, późniejszego właściciela dóbr Bieniewo i dwóch synów Józefa i Feliksa.

Józef Kalasanty Augustyn ur. w 1817 r., właściciel majątku Trzylatków k. Grójca, był urzędnikiem w Komisji Skarbu, następnie wiceprezesem Banku Polskiego. Pozostawił syna Józefa, prawnika, m.in. ministra sprawiedliwości i pierwszego prezesa Najwyższej Izby Kontroli w l. 1919-1921⁴.

Natomiast Feliks, ur. w 1820 r., dziedzic dóbr w powiecie gostynińskim: Skrzany, które nabył od Władysława Orsettiego w 1856 r.⁵, Rataje w 1866 r. i Piotrów⁶ a także Chocień w powiecie włocławskim i Głębokie k. Kłodawy, żonaty był z Anielą Pruszkówną. Miał z nią potomstwo: Stefana, Tomasza, Romana, Aleksandra, Stanisława i Marię primo voto Gniewosz, secundo voto Szaniawska⁷. Aniela z Pruszków Higersbergerowa żyła w latach 1837-1877. Pochowana jest na przykościelnym cmentarzu w Trębkach. Jedenaście lat później spoczęła tam Feliks Higersberger, a w 1988r. Halina Zofia z Higersbergerów Raczkowska.

Po śmierci Feliksa Higersbergera w 1888 r. każdy z synów otrzymał część z klucza majątków należących do ojca. I tak syn Tomasz w 1888 r. został dziedzicem Skrzan (dzieci: Tadeusz i Halina Zofia Raczkowska



Rodzina Higersbergerów z Rataj w 1933 r. Od lewej: Bronisława, Irena, Roman, Józef, Bronisław.

- spadkobiercy Skrzan w równych częściach od 1937 oraz Julian, który zginął bez wieści na studiach w Belgii); Stefan - otrzymał Piotrów (dzieci: Feliks, Józef Stefan, Zbigniew, Jan - spadkobierca Piotrowa i dwie córki Stanisława Łubkowska i Anna Ruskowska), Roman (kawaler) - spadkobierca Rataj i Aleksander - Chocenia (dzieci: Maria i Janusz). Aleksander po śmierci córki sprzedał Chocień i kupił mały majątek Stróże dla syna Janusza⁸. Stanisław zaś został właścicielem Głębokiego i folwarku Dębowice (dzieci: Waclaw, spadkobierca Dębowic i Witold, spadkobierca Głębokiego, zginął w 1939 r.). Waclaw Higersberger zmarł jako kawaler. Przed śmiercią zapisał Dębowice aktem darowizny dla Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Rataje zaś była to niegdyś wieś książęca leżąca na północno-zachodnim Mazowszu w ziemi gostynińskiej, którą otrzymał w podziałach dzielnicowych przeprowadzonych na Mazowszu na przełomie 1373 i 1374 r. książę Siemowit III. Mieszkańcy książęcej wsi Rataje byli zobowiązani do posług na rzecz wzniesionego na lewym brzegu Skrzy zamku.

Dokładnie dobra Rataje opisane zostały w dokumencie z 1440 r. wystawionym przez Siemowita V, w którym książę nadawał swej małżonce Małgorzacie ziemię gostynińską. Wieś Rataje wchodziła w skład tych dóbr. Siemowit V ufundował również kaplicę zamkową pw. Świętej Trójcy, Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława. Została ona umieszczona na podzamczu, w pobliżu bramy zamkowej⁹. Książę wyznaczył m.in. wieś Rataje do składania dziesięciny na rzecz zamku i powiatu. Oprócz parafii po wsiach królewskich gostynińskich proboszcz miał:

„w Ratajach wsi pod zamkiem część rolnej poświęconego i kmiecia jednego tamże (...) dziesiątą rybę, która się ulowi z jezior gostynińskich (...) trzeci pieniądz ze cła gostynińskiego (...) i od trzeci beczkiewi śledzi”¹⁰.

W 1630 r. dochody z Gostynina i folwarków we wsiach

Kozice, Rataje i Skrzany przejął starosta gostyniński Konstanty Plichta, jednocześnie kasztelan sochaczewski¹¹.

Jako ciekawostkę dodajmy, że w Ratajach w 1612 r. pochowano pierwotnie ciała zmarłych - wziętych do niewoli i przetrzymywanych w gostynińskim zamku - cara Wasyla Szuskiego i jego rodziny.

W marcu 1840 r. dobra ziemskie Rataje wydzielone zostały z dóbr rządowych Królestwa Polskiego i nabyte kontraktem zamiennym z Rządem przez małżonków Aleksandra i Wiktorię Karskich. Natomiast w kwietniu tego samego roku dobra te nabył Hieronim Romocki. Po jego śmierci 14 grudnia 1842 r. dobra odziedziczyły jego dzieci: Marianna Borzewska, Ludwika Ciszowska, Julia Lutoborska, Józefa Dziewanowska, Ignacy, Angiela i Władysław - rodzeństwo Romoccy. W kwietniu 1844 r. losem wyciągniętym przed notariuszem przeszły na schedę Mariany Borzewskiej. Natomiast Maria z Romockich Borzewska i Feliks Borzewski w 1846 r. sprzedali Rataje Józefowi Kosmińskiemu. Od Kosmińskiego w maju 1850 r. majątek odkupili Maria z Waliszewskich i Jan Lesiewski. W ręce Higersbergeów Rataje przeszły w 1866 r. Dokładnie 4 lipca 1866 r. Feliks Higersberger nabył te dobra na publicznej licytacji. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystawiło je na sprzedaż za zaległości na rzecz tego Towarzystwa z powodu zaciągniętej i nie spłaconej przez Lesiewskich pożyczki¹².

Według *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego*, wydanego w Warszawie w 1888 r., Rataje to wieś, folwark i dobra w powiecie gostynińskim, gmina Rataje, parafia Gostynin w odległości 1 wiorsty (1,07 km) od Gostynina. W 1827 r. było tam 17 domostw i powierzchnia wynosiła 242 morgi (1 morga = 5600m kw, dalej skrót mr). Na obszarze folwarku leży jezioro Kocioł i drugie mniejsze [Czarne]. W Ratajach - czytamy dalej - mieści się cmentarz miejski Gostynina i kościółek filialny św. Jakuba, w którym odbywało się nabożeństwo w latach 1808 - 1839, gdy kościół w Gostyninie był spalony. Dobra ziemskie Rataje w 1881 r. składały się z folwarków Rataje i Huta Ratajska i nomenklawy, czyli terenów przyległych: młynów Podzamcze i Ziejka oraz karczma Zawaliska al. Zawalidroga i obejmowały 1081 mórg - w tym gruntów ornych i ogrodów mr 795, łąk mr 152, pastwisk mr 51, budynków murowanych 6, z drzewa 17, płodozmian i 10-polowy, las „nieurządzony”, pokłady torfu na obszarze 90 mr grubości trzech łokci.

Wcześniej w skład dóbr wchodziły: wieś Rataje i 23 osady (dalej os.) z gruntami 273 mr, wieś Białotarsk os. 23 z gruntami (dalej gr.) 474 mr, wieś Dąbrówka os. 30, z gr. mr 559, wieś Budy Kozickie os. 15, z gr mr 383, wieś Kozice os. 25, z gr. mr 676 - łącznie 2365 mr, czyli 1324 ha¹³.

Higersbergerowie mimo niemieckich korzeni czuli się Polakami i niejednokrotnie wykazali się patriotyczną postawą. Prawdopodobnie Andrzej Higersberger zrzekł się w 1812 r. niemieckiego tytułu szlacheckiego grafa i przepisał się do Heroldii Warszawskiej - urzędu prowadzącego księgi szlachty polskiej.

Po detronizacji cara Mikołaja I przez Sejm w dniu

25 stycznia 1831 r. władze powstańcze, chcąc uzyskać zapewnienie o wierności ze strony społeczeństwa ziemi gostynińskiej, zażądały złożenia przysięgi. W specjalnej księdze należało składać pisemne deklaracje w biurze obwodu gostynińskiego lub w magistratach miejskich. Spośród mieszkańców obwodu gostynińskiego złożyło przysięgę 638 mężczyzn. Wśród nich było 27 przedstawicieli narodowości niemieckiej i ani jednego przedstawiciela narodowości żydowskiej. W monografii Gostynina czytamy: „Wielu mieszkańców Gostynina, a także właścicieli folwarków znajdujących się w północnej i wschodniej części powiatu gostynińskiego składało swoje podpisy 28 marca 1831 r. w jednej z sal ratusza miejskiego. W tym samym dniu do ratusza przybyli nie tylko mieszkańcy Gostynina i Wyrobków Miejskich oraz Rataj, ale również mężczyźni z okolicznych wsi. Łącznie 161 mieszkańców Gostynina podpisało deklarację wierności powstańczemu Rządowi Narodowemu”¹⁴. Wśród mieszkańców Rataj z całą pewnością był właściciel majątku.

Patriotyczną postawę Higersbergerowie wykazali w czasie powstania styczniowego. W źródłach wymieniony jest Higersberger [prawdopodobnie właściciel Skrzan], który pełnił funkcję skarbnika powiatowego¹⁵.

W latach 1905-1906 fala walki narodowyzwoleńczej ogarnęła niemal całe Królestwo Polskie. Coraz śmielej i mocniej wysuwano żądania o charakterze narodowym, bojkotowano władzę carską, organizowano nawet zbrojne oddziały, które prowadziły walkę partyzancką z władzami carskimi. Na początku 1906 kilkunastu uzbrojonych ludzi napadło w Ratajach na kancelarię gminną, z której zabrano kasę ogniową wraz z 4000 rb¹⁶.

Od grudnia 1905 r. prawie we wszystkich szkołach ludowych prowadzono już lekcje w języku polskim. O prawo wydawania przez gminę rozporządzeń w języku ojczystym walczyli również chłopcy. Żądano także spolszczenia sądownictwa. Jak czytamy w monografii Gostynina „Pod presją żądań społeczeństwa z Gostynina i okolicznych wsi sędzia sądu powiatowego Stefan Higersberger z Piotrowa ogłosił na jednej z rozpraw sądowych, po raz pierwszy od kilkadziesiąt lat, wyrok po polsku, za co też był później szykanowany przez władzę carską”¹⁷.

Dowody patriotyzmu dawali też Higersbergerowie w latach późniejszych. W 1920 r. w wojnie z bolszewikami brali udział - Feliks i jego brat Józef. Feliks poległ w szarży, natomiast Józef służył w stopniu starszego szeregowca - podchorążego w 2. i 9. pułku ułanów. Za męstwo otrzymał Krzyż Walecznych. W drugiej wojnie światowej zaś zginęło dwóch kolejnych rodzonych braci Józefa - Zbigniew i Stefan. Pierwszy z nich Zbigniew Higersberger służył w artylerii przeciwlotniczej i zginął w obronie Londynu. Stefan zaś poległ w powstaniu warszawskim. Natomiast stryjeczni bracia - Tadeusz, ostatni właściciel Skrzan, poległ w kampanii wrześniowej w bitwie o wieś Krynice k. Tomaszowa Lubelskiego a Witold od zabłąkanej kuli w drodze m. Głębokim a Warszawą.

Roman Higersberger - przedostatni właściciel Rataj - żył w latach 1865-1933. Był kawalerem, w 1929 r. prze-

kazał notarialnie majątek Rataje swemu bratankowi Józefowi Stefanowi, synowi dziedzica z Piotrowa. Sam zaś do końca życia mieszkał z rodziną Józefa w Ratajach. Zarówno jeszcze w okresie zaborów jak i w wolnej Polsce angażował się w różne ważne dla Gostynina inicjatywy społeczne, o czym można przeczytać w dawnej prasie gostynińskiej czy monografii Gostynina.

Po długich staraniach władze rosyjskie zezwoliły na założenie w Gostyninie 3-klasowej szkoły miejskiej z 6-letnim kursem nauczania. Jej otwarcie nastąpiło 31 stycznia 1901 r. w budynku przy Rynku (obecnie siedziba Urzędu Miasta). Nosila nazwę Gostynińskie Gorodskoje Uczyliście. Popularnie nazywano ją „Gorodczak” lub „Aleksandrówką”. Wielkie zasługi przy założeniu tej szkoły miał Roman Higersberger¹⁸. Dodajmy, że w 1886 r. na terenie powiatu gostynińskiego było dziesięć szkółek elementarnych, w tym trzy gminne: w Ratajach, Skrzanach i Lucieniu¹⁹.

W 1903 r. Roman Higersberger został prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej i pełnił tę funkcję do 1925 r.²⁰ Wspólnie z ks. Edwardem Szczodrowskim zabiegał o założenie w Gostyninie Stowarzyszenia Spożywców „Gostyniak”. W 1912 r. wybrano Zarząd Stowarzyszenia, a na pierwszego prezesa powołano właśnie Romana Higersbergera²¹.

Gdy w 1916 r. w Gostyninie zostało założone Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, której zadaniem było szerzenie oświaty, prezesurę objął również dziedzic z Rataj²². W maju 1927 r. zawiązał się w Gostyninie oddział Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Do komitetu założycielskiego a potem do Zarządu wszedł Roman Higersberger. Do połowy 1927 r. był przewodniczącym Zarządu Kasy Oszczędności powiatu gostynińskiego.

Roman Higersberger był człowiekiem powszechnie szanowanym. Gdy zmarł, kondukt pogrzebowy ciągnął się z trzech stron - od kościoła na ul. Płockiej, od Kozic i Bud Kozickich. Pochowany został na cmentarzu w Gostyninie. Grób usytuowano tak, by widoczny był z tego miejsca pałac. Dodajmy, że teren pod cmentarz parafialny w Gostyninie przy ul. Św. Jakuba oraz pod cmentarz ewangelicki przy ul. Targowej przekazali nieodpłatnie właśnie Higersbergerowie. Dziś w Gostyninie mało kto o tym wie lub pamięta.

Józef Stefan Higersberger - ostatni właściciel Rataj - po wojnie bolszewickiej przerwał studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ponieważ musiał zająć się majątkiem stryja Romana. Oficjalnie właścicielem dóbr w Ratajach został - jak już pisaliśmy - w 1929 r. W 1922 r. Józef Stefan Higersberger ożenił się z ur. w 1900 r. Bronisławą Kessel ze Starogrodu k. Mińska Mazowieckiego. Kesselowie byli bogatą rodziną przemysłową. Józef i Bronisława Higersbergerowie mieli troje dzieci: Irenę, ur. w 1923 r., Romana, ur. w 1925 r. i Józefa (nazywanego w domu Bratek), ur. w 1928 r. Do dziś żyją Irena i Roman, zaś Józef zmarł w 1972 r.

Majątek Rataje dobrze prosperował, przetrwał wielki kryzys lat trzydziestych, choć wokół inne majątki padały, np. Solec i Sokół zostały sprzedane. Nie był zadłużony w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Nie podlegał

też ustawom o reformie rolnej z 1920 r. i 1925 r. Parcelacją objęte były majątki powyżej 400 ha, a uprzemysłowione powyżej 700 ha i w dodatku źle prosperujące. Nie dotyczyło to Rataj. Duże zyski przynosiła Higersbergerom hodowla świń bekonowych eksportowanych do Anglii. Inne źródło dochodu mieli Higersbergerowie z kopalni torfu. Stali pracownicy w majątku mieli dobre warunki, mieszkali w murowanych, dwuizbowych i zelektryfikowanych „czworakach”.

Józef Stefan Higersberger, podobnie jak jego stryj Roman, działał w różnych stowarzyszeniach i związkach. Był członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, działał w Zarządzie Związku Ziemi Kutnowsko-Gostynińskich, od maja 1927 r. był członkiem sejmikowej Komisji Rolnej gostynińskiego Sejmiku Powiatowego. Wydawany w latach 1927-1928 tygodnik „Głos Gostyniński” z zadowoleniem pisał, że „powołanie Sejmikowej Komisji Rolnej, w której skład wejdą najwybitniejsi rolnicy naszego powiatu, kieruje na właściwą drogę działalność samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa”²³. W dniach 15 i 16 grudnia 1927 r. jako delegat Okręgowego Towarzystwa Rolniczego uczestniczył w zebraniu Rady Głównej OTR w Warszawie. Józef Higersberger był też udziałowcem Zakładów Mięsnych w Czerniowicach k. Włocławka.

Obydwaj Higersbergerowie pisali artykuły o tematyce rolnej do „Głosu Gostynińskiego”. I tak inż. Roman Higersberger pisał m.in. o ochronie lasów przed szkodnikami, a Józef Higersberger o polityce rolnej w powiecie gostynińskim, o spółdzielni mleczarskiej, o polityce rolnej samorządu, relacjonował przebieg prac Komisji Rolnej Sejmiku Gostynińskiego. Roman Higersberger zabrał również głos w sprawie malwersacji w tartaku, przekazał swoje uwagi dotyczące zmiany Zarządu Kasy Oszczędności działającej przy Sejmiku Gostynińskim. Higersberger był przewodniczącym poprzedniego Zarządu. Sejmik Gostyniński skrócił jednak trzyletnią kadencję Zarządu Kasy i powołał nowy. Przewodniczący Higersberger przyjął do wiadomości decyzję Sejmiku, nie powstrzymał się jednak od uwag pod adresem nowych członków - przewodniczącego, który już „miał zatarg z kodeksem karnym” oraz niekompetencji członków komisji rolnej i sanitarnej. „Samorząd w myśl konstytucji ma odegrać poważną rolę w rozwoju państwa. To co widzimy w naszym powiecie, jest parodią samorządu” - zakończył swój artykuł²⁴.

Wypowiedział się również na temat wyborów samorządowych. Zwracał uwagę, że w większych miejscowościach w wyborach samorządowych wygrywają ludzie o poglądach socjalistycznych. Ludzie ci, choć wyrzekają się komunizmu, jednak bardzo często z tym komunizmem się utożsamiają. Przeciętny obywatel nie jest w stanie tej różnicy uchwycić. Zwycięstwa rzekomo partii lewicowych są więc zwykle zwycięstwami papierowymi. „Ludzie wysunięci na przodownicze stanowiska po pewnym czasie zrzucają maski i stają się tym, czym byli - stają się bolszewikami. Dzieje się to tym łatwiej, że przy wyborach do samorządów partie lewicowe słabą uwagę zwracają na wartość moralną ludzi wybieranych jak to mamy przy-

kład choćby na miejscowych stosunkach. Na stan taki społeczeństwo polskie baczną uwagę zwrócić powinno i przeprowadzić energiczną walkę, jeśli się nie chce dopuścić do ostatecznego pogrzebienia Ojczyzny naszej Polski, jako państwa narodowego tak krwawymi ofiarami do życia powołanej i tak ciężkim trudem przed nawałą bolszewicką obronionej. W walce tej podać sobie ręce winni wszyscy trzeźwo myślący i kraj swój miłujący (...). Uświadamiać należy ogół, gdyż wróg na wschodzie czuwa, a ludziom z lewicy, prowadzącym niebezpieczną i ryzykowną grę przelicytowania się z komunistami w demagogii, pewnego dnia mogą się cugle z rąk wymknąć²⁵.

I wreszcie nadszedł rok 1939. Wybuchła II wojna światowa. Niebawem po wkroczeniu Niemców do Gostynina, w majątku Rataje zjawiał się niemiecki oficer. Nie krył radości, że stara arystokratyczna niemiecka rodzina mieszka na Mazowszu. Wkrótce po tej wizycie przywieziono Higersbergerom dokumenty, tzw. Geboren Deutsche, czyli obywatelstwa niemieckiego przyznawanego rdzennym Niemcom. Posiadacze takich dokumentów nie musieli podpisywać volkslisty, gdyż automatycznie stawali się obywatelami Rzeszy hitlerowskiej, czystej narodowości niemieckiej. Dokumenty podarto, a Józef Stefan Higersberger został uwięziony wraz z innymi obywatelami Gostynina w listopadzie 1939 r. Zapewne niemiecki rodowód sprawił, że Higersberger został jednak zwolniony. Nie wrócił już do domu, tylko pieszo udał się do Warszawy. Pozostała rodzina w pośpiechu opuściła rodzinny majątek i dom w Ratajach. Nie zabrali prawie nic, dziedziczka wzięła tylko relikwie, które jej matka dostała, gdy była chrzczona w Rzymie. Powozem udali się do Kutna, a potem pociągami do Warszawy.

W Warszawie Higersbergerowie mieszkali krótko. Stamtąd przenieśli się do letniego majątku Bronisławy Higersbergerowej w Starogrodzie k. Mińska Mazowieckiego. Folwark Starogród na przełomie XIX i XX w. zakupił Ferdynand Kessel. Jego córka Bronisława była spadkobierczynią tej posiadłości.

W pałacu w Ratajach zamieszkał były księgowy, który podpisał volkslistę. Wkrótce przyjechał do Warszawy i chciał kupić od Higersbergerów ich majątek, ponieważ Niemcy zażądali od niego aktu własności. Spotkał się jednak z odmową ze strony prawowitych właścicieli i niebawem został wyrzucony z Rataj przez Niemców. Od października 1940 r. do 15 stycznia 1945 r. dobra ziemskie Rataje przejęła i użytkowała firma Ostdeutscheland Bewirtschaftungs Gessellschaft - „Ostland”, według podziału administracyjnego Rzeszy Niemieckiej dla terenów wcielonych po 1939 roku: dobra Rataje, rejencja Inowrocław, Kraj Warty. Przez całą okupację majątek zarządzany był przez Herberta Hammerschmidta. Jednym z jego pełnomocników był Paul Marz.

W chwili przejścia przez firmę „Ostland” majątek Rataje liczył 366 ha, dawał przeciętny dochód roczny 280 zł z hektara. Inwentarz żywy stanowiło: 120 krów mlecznych, 50 cieląt i jałówek. Dochód z odstawionego do mleczarni mleka wynosił ok. 7000 zł rocznie, licząc według ówczesnych cen skupu 0,16 zł za litr. Ponadto istniała duża hodowla świń-bekonów dostarczanych do

Anglii przez rzeźnię w Czerniowicach. W skład inwentarza żywego wchodziło: 32 konie robocze, 10 koni cugowych i wierzchowych, około 40 źrebaków; stawka dostarczanych rocznie koni tak zwanych „remontów” dla Wojska Polskiego, na komisje ok. 10 czteroletnich źrebaków, opłaconych wysoko, wielokrotnie nagradzanych dyplomami. Była też ferma drobiu, perliczki, indyki, kaczki, gęsi, kury rasowe; 3 wylęgarnie elektryczne; woliery i hodowla bazantów.

Na wyposażeniu majątku znajdował się: samochód sześciuosobowy ostatni model „Dodge”, 1 traktor, 2 lokomobile, młockarnia, śrutownik, maszyny do czyszczenia i sortowania ziarna, 1 piła tarczowa, 14 wozów z pełnym wyposażeniem, pługi jedno- i wieloskibowe, 3 kosiarki konne, 4 żniwiarki, grabiarki, walce gładkie i talerzowe, kultywatory oraz brony zwykłe, posiewne i zgrzebla.

Z ekwipażu należy wymienić 2 karety, 2 powozy, 2 wolanty, 1 kosz, 4 bryczki, 2 małe wolanciki, 2 linijki, 5 sań. Wyposażenie stajni cugowej stanowiły: 1 para chomontów angielskich, 4 pary szorów, 2 pary półszorów, 18 siodeł i ogłowi jeździeckich.

Dwór piętrowy wybudowano w połowie XIX wieku prawdopodobnie według projektu architekta Józefa Husa. Składał się z 15 umeblowanych pokoi, wielkiej kuchni, pralni, piwnic, pomieszczeń służbowych, lodowni i piwnic na przetwory i owoce. Do dworu przylegał ogród z cieplarnią i inspekty na wczesne jarzyny.

Wyposażenie dworu stanowiło: fortepian półkoncertowy firmy „Behstein” nr 173, trema weneckie dwumetrowe w pozłacanych ramach, meble stylowe przywiezione z Włoch w połowie XIX w., zabytkowe biblioteczne szafy, księgozbiór ok. 3000 woluminów, zbiór malarstwa, sztuce srebrne, porcelana.

Na podwórzu znajdowały się: kuźnia z pełnym wyposażeniem kowalско-ślusarskim, warsztat stelmacha z pełnym oprzyrządowaniem oraz zakład rymarski. W skład budynków folwarcznych wchodziły: oficyna murowana, ośmioizbowa wyposażona w dwie kuchnie i pomieszczenia biurowe, obora, owczarnia, spichlerz, dwie stodoły, budynek na nawozy sztuczne i narzędzia rolnicze, obora na krowy pracowników, stajnie fornalska i cugowa, chlewnia i kurniki. Wszystkie budynki były murowane. Sześć budynków było przeznaczonych dla pracowników stałych, z mieszkaniem dwuizbowymi. Wszystkie budynki miały elektryczność²⁶.

Za panowania Niemców zaczęła się stopniowa grabież majątku. Stylowe meble zabrał sztab wojsk niemieckich gen. Hansena jeszcze w pierwszych dniach września. Bogaty księgozbiór został spalony na klombie przed pałacem. Resztę wywieziono w styczniu 1945 r. Gdzieś k. Kutna podobno Niemcy pozostawili pałacowy fortepian. Nie wywieźli też ciężkiego stołu o średnicy 2 m z litego mahoniu. Podobno po wojnie nowi właściciele bili na nim świnię. Higersbergerowie obliczyli, że przez całą okupację ponieśli stratę w wysokości 494 100 zł (według kursu z 1939 r. 242 109 marek niemieckich lub 108 702 USD)²⁷.

Okres okupacji był niezwykle ciężki dla polskiego ziemiaństwa. A do takiego zaliczali się Higersbergerowie.

W Starogrodzie dzielili los innych mieszkańców tej miejscowości. Wszyscy działali w konspiracji. Józef Higersberger zaopatrywał w żywność oddział żydowski ukrywający się w lesie. We dworze ukrywali się intelektualiści ze środowiska żydowskiego jako korepetytorzy synów właścicieli. Potwierdził to autor monografii Starogrodu Stanisław Całka: „Dużo chęci i odwagi w świadczeniu pomocy Żydom okazywał właściciel folwarku Józef Higersberger. Za tę humanitarną postawę po zakończeniu wojny otrzymał od uratowanych list dziękczynny”²⁸.

Po wkroczeniu Armii Radzieckiej w 1945 r. Józef Higersberger został aresztowany. Wówczas sołtys Stanisław Całka i gospodarz Antoni Czmocho zebrał sto podpisów i zwrócił się z żądaniem wypuszczenia Higersbergera na wolność. Poskutkowało. Ale po zwolnieniu były właściciel majątku nie mógł doń wrócić. Przekazał wiadomość rodzinie, że jedzie do Anina k. Warszawy. Wkrótce dołączyła tam żona z synami.

„Zostałam z siostrą mojego męża i dwumiesięcznym dzieckiem” - wspomina córka, Irena. Pół dworu zajęli bolszewicy, choć trzeba przyznać, że rosyjski major był przyzwoitym człowiekiem i obiecał ojcu, że się mną opiekuje. Zgodnie z ustawą o reformie rolnej majątki poniżej 50 ha miały nie podlegać parcelacji. Ojciec więc zmniejszył posiadłość do 47 ha. Ale przyjechał przedstawiciel rządu lubelskiego i wbrew ustawom zaczął przeprowadzać parcelację. Chłopi postawili jednak warunek, że dworek i 5 ha pozostanie dla właścicieli. Wówczas na żądanie delegata Rządu Lubelskiego wyszłam i oświadczyłam, że otrzymałam dom i ziemię. Dopiero wtedy chłopci uczestniczyli w parcelacji. Radzili się nawet kto ma wziąć które pole. Komisarz jednak nie dotrzymał słowa i kazał mi opuścić Starogród. Groził, że w przeciwnym razie zostaną aresztowana, a dziecko oddane do Domu Dziecka. Do Starogrodu wciąż przyjeżdżali ubowcy. Ponieważ mój mąż się ukrywał, a że działał w Armii Krajowej i nazywał się Andrzej Karśnicki, zabierali wszystko, co miało monogramy AK. Postanowiłam więc wyjechać. Wówczas jeden z chłopów pomógł mi wymienić pszenicę i owies na konia. Pojechalśmy do wsi Swoboda i tam zamieszkaliśmy w izbie, gdzie zamarzała woda. Po jakimś czasie zostawiłam szwagierkę i dziecko, sama zaś udałam się pod Stoczek szukać męża. W tym czasie synek zmarł na dyfteryt, gdyż bolszewicy nie pozwolili jechać po doktora. Z rodziną spotkałam się dopiero na Boże Narodzenie w Aninie w 1944r.

Utrzymywaliśmy się dosłownie z konia, którego wcześniej kupiłam. Wozilałam torf, rąbanekę, przewoziłam ludzi i wszystko co się dało. Ponieważ życie tam było coraz bardziej niebezpieczne, postanowiliśmy udać się na Ziemię Zachodnie. W końcu stycznia mąż wyjechał do Białogardu i został tam komisarzem ziemskim. Ja sprzedawałam konia, wóz, kupiłam kanister spirytusu, 10 kg tytoniu i z tym „majątkiem” na dachu pociągu, w przebraniu za mężczyznę, 5 maja podążyłam za mężem. Wróciłam stamtąd sama w 1949 r., ponieważ mąż zmienił poglądy polityczne”²⁹.

W 1946 r. nastąpiła też parcelacja majątku ziemskie-

go Rataje. Majątek miał wówczas 369,68 ha powierzchni, w tym: ziemi ornej 214,16 ha, łąki 49,04 ha, ogrody 7,28 ha, podwórze i zabudowania 2,28 ha, nieużytki 4,76 i lasy 72,05 ha³⁰. Dla Higersbergerów nie zostało z tego nic. Ówczesny I sekretarz partii zorganizował na rynku wiec i tak przemówił do zebranych: „Bierzcie się ludzie do roboty, bo nie ma już dziedzica i nie będzie miał kto wam dostarczać darmo kartofli i torfu”.

Przejęcie majątku, remont i rozbudowa pałacu pod potrzeby internatu dla utworzonego w Gostyninie Liceum Pedagogicznego trwało w latach 1945-1954. Internat istniał do 1970 r., a przez kolejne dwa lata (po likwidacji Liceum Pedagogicznego) mieścił się w tym samym obiekcie internat dla uczniów Technikum Elektrycznego. Z kolei w latach 1973-1974 pół budynku zajęła Milicja Obywatelska a drugą połowę Urząd Gminy Rataje. W latach 1974-1976 urzędowała tam tylko Gmina, w latach 1977-1981 Urząd Gminy Rataje do spółki ze Szkołą Podstawową Nr 2 Specjalną. Od 1981 w dawnym pałacu mieści się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Gostyninie dla dzieci ze specjalnymi potrzebami rozwojowymi³¹.

Po wojnie ostatni właściciel Rataj, Józef Higersberger, dostał polecenie współorganizowania Izby Rolniczej z siedzibą w Aninie, a potem był dyrektorem firmy Sandomiersko-Wielkopolska Hodowla Nasion z początkową siedzibą w Brwinowie. Jak napisano we wspomnieniu pośmiertnym: „Cechowało go nie tylko umiłowanie hodowli roślin, lecz także nieprzeciętna spostrzegawczość w tej dziedzinie, wybitna znajomość nasiennictwa, do perfekcji doprowadzona umiejętność kwalifikacji polowych i szacowanie plonów, wybitna znajomość chorób roślinnych i zdolność wykrywania ich”.

Józef Higersberger zmarł w 1954 r. w Warszawie, mając 58 lat. Pochowany został na Powązkach w rodzinnym grobie z 1830 r. W wygłoszonej nad trumną mowie powiedziano:

„Jako człowieka cechowała go nieskazitelna prawość, wielki patriotyzm, wysokie poczucie etyki, niepoślednia odwaga cywilna we wszystkich sprawach, a także gdy występował w imieniu kolegów potrzebujących pomocy, duże poczucie sprawiedliwości. Cechy te tak zrosnięte były z jego sylwetką, jak Rostandowski biały pióropusz z Cirano de Bergerac, na który miał zwyczaj powoływać się w trudnych warunkach życia, twierdząc, że tylko taki biały pióropusz posiada, że skalać go, jak owemu gaskońskiemu bohaterowi nie wolno mu, ale biały pozostać on musi aż do jego grobowej deski. I nie skalał go i pozostaje w naszej pamięci jako postać świetlana”³².

Żona Józefa Higersbergera, Bronisława, ostatnie lata swego życia spędziła u córki Ireny. Zmarła w 1977 r. Józef Higersberger junior zmarł w 1972 r. Jego żona Zofia oraz córki Hanna i Elżbieta wraz z mężami i dziećmi wyemigrowali w 1981 r. do Australii. Roman Higersberger, chemik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego od 52 lat nieprzerwanie pracuje w Przemysłowym Instytucie Elektroniki w Warszawie. Ma syna Józefa p.o. ordynatora w Szpitalu Zakaźnym w Warszawie i dwóch wnuków. Natomiast córka Irena, teraz wdowa po Zenonie Tarasiewi-

czu, pułkownika, jednym z ostatnich wyższych oficerów Komendy Głównej Armii Krajowej, dwukrotnie odznaczonym Orderem Virtuti Militari w roku 1939 i 1944, więźniu politycznym Mokotowa i Wroniek w latach 1950-1956, następnie zrehabilitowanym, mieszka w Warszawie na Sadybie i utrzymuje się z emerytury³³. Rozkład pokoi w willi oraz mały ogródek stanowią dla niej namiastkę pałacu i parku w Ratajach. Ma wciąż dobrą pamięć, pieczołowicie przechowuje pamiątki rodzinne i stanowi skarbnicę wiedzy o swoich zacnych przodkach.

Dziś w Gostyninie i na ziemi gostyńńskiej mało kto pamięta o rodzinie Higersbergerów przez sto lat tak moc-

no związanej z tym miastem i regionem. Była ona bardzo zmiennym przykładem gospodarności i patriotyzmu polskiego ziemiaństwa. Aktywnie uczestniczyła w życiu społecznym i kulturalnym swojej „małej ojczyzny”. Czyniła też wiele dobrego dla ludzi pracujących w jej gospodarstwach rolnych. Okupacja hitlerowska i epoka PRL bezpowrotnie usunęły polskie ziemiaństwo z życia kraju. Obecnie polscy historycy w coraz szerszym zakresie opisują dwudziestowieczne dzieje naszego ziemiaństwa wraz z ich wszystkimi dramatycznymi momentami. Historia rodziny Higersbergerów jest właśnie wielce wymownym przykładem losu tej warstwy społecznej.

PRZYPISY

¹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908, s. 141.

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1904, s. 277.

³ S. Uruski, *op.cit.*

⁴ *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, Wrocław 1960-1961. Hasło *Higersberger Józef*, oprac. J. Kożuchowski; patrz także „Polityka” 1999, nr 12, s. 70.

⁵ *Księga Dóbr Ziemskich Skrzany*, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Sąd Rejonowy w Gostyninie.

⁶ Dwór w Skrzanach wzniesiony został w 1. połowie XIX w., rozbudowany w XIX-XX w. Obecnie zdewastowany, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 3. *Dawny powiat gostyński*. Oprac. J. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1975, s. 30; Dwór w Piotrowie wzniesiony został w 3. ćw. XIX w. dla Higersbergerów, na miejscu wcześniejszego, należącego w końcu w XVIII i 1. ćw. W. XIX do Karola Górskiego, szambelana Stanisława Augusta. *Katalog zabytków... op. cit.*, s. 29.

⁷ Maria Szaniawska mieszkała do śmierci w Gostyninie w domu Jana Majera, właściciela apteki. Zmarła w czasie okupacji.

⁸ T. Czapliski, *Szlacheckie ostatki*, Warszawa 2000, s. 32.

⁹ *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskiej*. Pod red. M. Chudzińskiego, Warszawa 1990, s. 158, 160.

¹⁰ *Ibidem*, s. 185.

¹¹ *Ibidem*, s. 176.

¹² *Księga Dóbr Ziemskich Rataje*, Wydział Ksiąg Wieczystych, Sąd Rejonowy w Gostyninie, R.30.

¹³ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*. Pod red. B. Chlebowskiego, W. Waliewskiego, Warszawa 1888, s. 538.

¹⁴ *Dzieje Gostynina... op. cit.*, s. 259.

¹⁵ *Ibidem*, s. 322.

¹⁶ *Ibidem*, s. 450.

¹⁷ *Ibidem*

¹⁸ B. Konarska-Pabiniak, *Zarys dziejów gimnazjum*

w Gostyninie do 1940 roku, „Notatki Płockie” 1986, nr 4, s. 3-22.

¹⁹ *Dzieje...op.cit.*, s. 411.

²⁰ B. Konarska-Pabiniak, *Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Gostyninie 1879-1991*.

²¹ B. Konarska-Pabiniak, PSS „Gostyniak”, „Głos Gostyński” 2002, nr 8 i inst.

²² *Dzieje...op.cit.*, s. 475.

²³ „Głos Gostyński” 1927, nr 6.

²⁴ R. Higersberger, *Uwagi z powodu zmiany Zarządu Kasy Oszczędnościowej przy Sejmiku Gostyńskim*, „Głos Gostyński” 1927, nr 17.

²⁵ J. Higersberger, *Na marginesie wyborów do ciał samorządowych*, „Głos Gostyński” 1927, nr 21.

²⁶ Opis majątku dla „International Organisation For Migration German Forced Labor Compenation Programme” w Genewie sporządzony przez Irenę Smoleńską-Tarasiewicz, córkę Józefa Stefana Higersbergera w 2001r.

²⁷ Na podstawie *Małego Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej* z czerwca 1939 r.

²⁸ S. Całka, *Starogród. Wieś mazowiecka*, Warszawa 2000, s. 113.

²⁹ Relacja Ireny Smoleńskiej-Tarasiewicz, córki Józefa i Bronisławy Higersbergerów, Warszawa 18 VII 2002.

³⁰ Szkic klasyfikacyjny rozparcelowanego majątku prywatnego Rataje z dnia 18 X 1946 r. znajduje się w *Księdze Dóbr Ziemskich Rataje...op.cit.*

³¹ Informacje udzielone przez Arkadiusza Górskiego, dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gostyninie dla dzieci ze specjalnymi potrzebami rozwojowymi.

³² Wspomnienie o św. p. Józefie Higersbergerze na XX Radzie Hodowlanej w Antoninach dn. 8 II 1955 r. Mps w posiadaniu córki Ireny.

³³ Z. Tarasiewicz, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1994.